

Co trzeci dorosły Polak musi mieszkać z rodzicami

18 lutego 2021

Ich rozwój zatrzymał się w miejscu. Nie mogą założyć rodzin, towarzyszy im upokarzający brak samodzielności. Większość z nich pracuje, ale zarabiają tak mało, że nie stać ich na wynajęcie choćby małego mieszkania. Raport Głównego Urzędu Statystycznego przypomina nam, że nędza wciąż dusi polskie społeczeństwo.

Trzydzieści dwa lata po transformacji ustrojowej z rodzicami mieszka aż 43 proc. mężczyzn oraz 29 proc. kobiet w wieku 25-34. Oznacza to, że dwa miliony dorosłych obywateli nie może rozpocząć normalnego życia. Powodem nie jest kulturowa więź pomiędzy synem a matką, co obserwujemy we Włoszech jako zjawisko bamboccioni. Nad Wisłą przyczyny są ekonomiczne. Gniazdownicy, bo tak w Polsce nazywa się dorosłych mieszkających z rodzicami, w większości są tzw. biednymi pracującymi. Mają zatrudnienie, ale za otrzymywane wynagrodzenie nie są w stanie nawet pomarzyć o samodzielnym życiu – wynajmie mieszkania czy wzięciu kredytu. Poziom wyzysku w zasadzie umożliwia im jedynie przetrwanie.

65 proc. gniazdowników pracuje, z czego zdecydowana większość - 93 proc. – na umowie o pracę i pełen etat. Pozostałych 4 proc. aktywnie szuka zatrudnienia. Zaledwie 31 proc. jest zawodowo biednych. Oznacza to jedno – dwóch na trzech dorosłych z rodzicami zarabia po prostu za mało, by wyprowadzić się z domu. Dane są porażające – aż 60 proc. pracujących gniazdowników osiągało miesięczny dochód poniżej (!) płacy minimalnej. Wówczas było to 1568 zł na rękę. Wynajęcie kawalerki w dużym mieście to wydatek rzędu 1500 zł.

Wykluczenie na poziomie rozwoju życiowego jest zróżnicowane regionalnie. W województwach: podlaskim czy warmińsko-

mazurskim znajdujemy gminy, w których ponad połowa dorosłej populacji w wieku do 25-34 mieszka z rodzicami. W rekordowej pod tym względem gminie Czarny Dunajec z rodzicami mieszka aż 68 proc. dorosłych w podanym przedziale wiekowym.

Po wejściu do Unii Europejskich słyszeliśmy o „gonieniu Zachodu” i szybkim wzroście poziomu życia. Tymczasem od 2005 roku liczba gniazdowników nie tylko nie zmalała, ale wzrosła o 8 pkt proc. Powodem są głównie coraz wyższe ceny najmu mieszkań i powolny wzrost płac, pożerany w dużym stopniu przez inflację.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu